

Monika Kostaszuk-Romanowska

## *Postowie*

W pewnym dużym mieście, położonym na północy Szwecji, w Norrlandii, pielęgnuje się ciekawy zwyczaj. W czerwcu nauczyciele języków ojczystych – na co dzień pracujący z dziećmi bardzo licznej w tym regionie wielonarodowej rzeszy imigrantów – gromadzą się przy wspólnym stole na ostatnim przedwakacyjnym spotkaniu. Są wśród nich osoby pochodzące z wielu krajów – z Finlandii, dawnej Jugosławii, Somalii, Libanu, Iranu, Syrii, Peru, Brazylii... Każda niezwykle starannie przygotowuje się do tej uroczystości – przyrządza jedno charakterystyczne dla kuchni swego kraju danie. Zastawiony stół przyciąga wzrok bogactwem kolorów, kusi mieszaniną unoszących się w powietrzu zapachów. To jedyna w roku okazja, by spróbować potraw z całego niemal świata – ryżu z przyprawami i pistacjowych ciasteczek z Iranu, afrykańskich pierożków moczonych w gęstym sosie, podplomyków z Erytrei, małych greckich gołąbków w liściach winogron, brazylijskich racuszków z bananami, a także równie niezwykle, co wymienione potrawy, polskiego sernika. Nauczyciele z Umeå, bo o tym mieście mowa, są bardzo przywiązani do tradycji swoich corocznych kulinarnych degustacji. Starają się skosztować każdego z serwowanych dań, wypytują kolegów o ich składniki, a nawet wymieniają się przepisami. Oczywiście, nie wszystkie potrawy cieszą się jednakowym uznaniem. Zdarzają się wśród nich i takie, które dla niektórych uczestników spotkania okazują się wręcz niejadalne, ale fakt ów na ogół nie przeszkadza degustującym. Najważniejszą bowiem motywacją do podtrzymywania tego sympatycznego zwyczaju jest atrakcyjność takiego kontaktu

z egzotyką, który oferuje jakąś formę dosłownego jej dotknięcia, zmysłowego – a więc szczególnie satysfakcjonującego – doświadczenia.

Tożsamość materializowana dzięki zmysłom zapachu i smaku, porządek wtajemniczenia choćby tylko częściowego – o ile częściowe wtajemniczenie jest możliwe – w inność, ale też porządek identyfikowania przez zapach i smak tego, co znane, własne, stanowią jeden z wielu wymiarów funkcjonowania zmysłowości w kulturze. To do niedawna niemal nieobecne w refleksji antropologicznej zjawisko dziś wyznacza, jeszcze raz warto to podkreślić, tylko jeden z możliwych dyskursów, dla których punktem wyjścia jest fundowana na biologii, ale realizowana poprzez różnorodne praktyki kulturowe zdolność sensualnego rozpoznawania otaczającego nas świata. Znaczenie sensoryczności w kulturze można opisywać przy użyciu wielu jeszcze innych, trudnych do sklasyfikowania – i z pewnością niestanowiących zbioru zamkniętego – dyskursów. Różne porządki refleksji, które zaproponowali autorzy tekstów zgromadzonych w tym tomie, ułożyły się więc w dosyć szczególną, a jednocześnie – mamy taką nadzieję – inspirowaną do przemyśleń mozaikę.

Już tylko pobieżny przegląd tytułów i problemów skłania do kilku co najmniej konstatacji. Pierwsza, najważniejsza, ujęta w tytule tego zbioru, dotyczy niezbywalnej roli zmysłów w kreowaniu rozmaitych form kulturowych spektakli. Interesująca wydaje się zwłaszcza swoista „mechanika” sensualności, tryb nasycania (lub nasycania się) sensualnymi impulsami takich wytworów kultury, które dzięki owemu nasyceniu stają się obiektem wielozmysłowej percepcji. Zmysłowość pojmowana jako tworzywo, a raczej jako jego materialny aspekt szczególną funkcjonalizację zyskuje, co oczywiste, w przestrzeni sztuki. Trudno ją dziś jednak opisywać – jak dowodzą teksty poświęcone architekturze, dziełom literackim, filmowym czy teatralnym – przy użyciu prostego podziału wrażeń odwołujących się do wzroku, słuchu lub dotyku. Nowy typ estetyzacji zmysłów w refleksji o sztuce wydaje się niezwykle obiecujący. Pozwala na przykład dostrzec synestetyczne multiplikowanie bodźców, przesunięcie impulsów dźwiękowych w sensorium widzenia, czy też proces weryfikowania projekcji wzrokowych wrażeniami dotykowymi.

W zaprezentowanych w tym zbiorze tekstach kilkakrotnie powraca również problem udziału zmysłowości w tworzeniu artystycznej (i nie tylko artystycznej) iluzji, w budowaniu możliwego bądź niemożliwego do uzyskania efektu prawdy. Sensualny wymiar artefaktu daje gwarancję jego wiarygodności, ale jednocześnie ta wiarygodność okazuje się niezwykle krucha i zwodnicza. Niejednokrotnie to właśnie zmysłowe tworzywo nas „okłamuje”, stając się narzędziem kreacji ujawniającej swą „niekompletność”. Paradoksalnie owa „niedoskonałość” sensualnej materii sztuki (bo czyż można w filmie oddać zapach i smak?) wzmacnia jej funkcję symboliczną. Zmysłowość wyobrażona, nieosiągająca stanu dosłownej materializacji, oddziałuje przecież na zmysły, a otwierając się na percepcję pozazmysłową, aktualizuje abstrakcyjną przestrzeń sensów i wartości.

Bywa też odwrotnie – o czym przekonuje choćby lektura zmysłowości w porządku rekonstruowania historii. Wydobywana z empirycznego niebytu przeszłość przekracza status idei, materializując się w fizycznej namacalności własnych wytworów – źródeł poddanych oglądowi i dotykowi wnikliwego badacza. W szczególności sposób substancjalizacji historii dopełniają tak popularne dziś parki tematyczne i widowiska realizujące – w planie kultury masowej – potrzebę empirycznego obcowania z przeszłością.

Blisko dyskursu historii sytuuje się dyskurs ideologii. Spektakle zmysłów funkcjonalizujące zapach, smak, wzrok na użytek określonych idei to wciąż słabo spenetrowana i wciąż zaskakująca nowymi rozpoznaniem dziedzin wiedzy. Podobnie jak w przypadku zmysłowości kulinarnej ta podporządkowana artykułowaniu lub propagowaniu określonych idei ujawnia niezwykle podatność na przejmowanie i intensyfikowanie wartości symbolicznych w złożonym procesie transkodowania sensów w plan sensualnych impulsów. Katalog zjawisk możliwych do opisanego przy użyciu takiego klucza okazuje się szczególnie obszerny – od seksualności fetyszyzowanej w filmach nurtu *nazi exploitation* po zmysłowość smaku emblematyzującą kulturę islamu w kampaniach reklamowych nowych napojów. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z radykalnymi przekroczeniami kulturowego tabu, dla których właśnie język zmysłów okazuje się istotnym medium konstytuującym sferę wartości.

Równie interesująca wydaje się refleksja nad zmysłowością podjęta w planie dyskursu religii. Immanentnie powiązana z obszarem transcendencji cudowność poddana współczesnej analizie antropologicznej ujawnia nie tylko swoje silne związki z racjonalnością kultury ponowoczesnej, ale też otwiera się na odczytania relatywizujące ontologiczną opozycję zmysłowe/pozazmysłowe.

Nowego opisu domaga się też zmysłowość pojmowana jako gwarant empirycznego, niezapośredniczonego poznania, fundament opartej na doświadczeniu, rzekomo pewnej wiedzy o świecie. O epistemologicznej wartości zmysłów zdają się przekonywać wpisane w kulturę współczesną praktyki spektakularyzujące choćby przeżywanie rozkoszy lub tematyzujące przeżywanie bólu. Ale przecież nawet i one muszą być dziś poddane oglądowi uwzględniającemu postępujący proces mediatyzacji kultury. A on stawia przed badaczem kulturowej przestrzeni sensualności zupełnie nowe pytania. Czy percepcja zmysłowa zapośredniczona przez medialne spektakle wzroku, słuchu, smaku, zapachu pozostaje nadal tą samą uwarunkowaną biologicznie percepcją? W jaki sposób odciska się na niej faktura samego medium? Jak opisywać nowe formy doświadczenia rzeczywistości, w której tak istotną rolę odgrywają ekrany, fabrykujące iluzje nośniki i sztuczne medialne protezy naszego ciała?

Zgromadzone w tym tomie studia przypadków i przyjęte przez ich autorów modele opisu bezsprzecznie dowodzą zagęszczania się zmysłowego środowiska kultury współczesnej, wskazując na konieczność nieustannego aktualizowania metod, przy pomocy których moglibyśmy je skutecznie rozpoznawać. Trudno bowiem dziś orzec, jakie jeszcze tajemnice kryją ufundowane na ludzkiej zmysłowości spektakle.